

## Niepoprawna *sztuka* Braci Dzwonków ☺

Do szkoły chodzić trzeba, mus to mus. Lecz nie wszyscy uczniowie mogą sprostać temu zadaniu. Jeden chory, drugi u dentysty a siódmy wstając nuci słowa *szczęśliwie* z przymrużeniem oka piosenki Stanisława Magierskiego „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”. Ci , którym udało się przedrzeć przez krainę autobuzaurów, które z racji tego, że są ogromne i leniwe często się spóźniają, bezszelestnym krokiem niczym pantera polująca na antylopę wchodzi po dzwonku do sali. I teraz się zaczyna. Kasi dzwoni telefon. Jeszcze go nie wyjęła, lecz to na sto procent mama, na pewno ze strasznie ważną sprawą i musi wyjść natychmiast z sali. Jej koleżanka, Gosia, śmieje się głośno, mlaszcząc przy tym niemiłosiernie wczorajszą bułką, razem z Jurkiem który przygotowuje do startu kolejnego myśliwca, którego konstrukcję wykradł z Pentagonu tydzień temu. Mania krzyczy, że jest jej zimno i prosi o zamknięcie okna Grzesia, któremu zawsze jest tak ciepło, że żaden śnieg i mróz mu nie straszny i jego tenisówki są wystarczająco uniwersalne, więc zmianę butów cały rok ma z głowy. W tym samym czasie pod tablicą siedzi zadumana Pani Profesor, myśląc i analizując. Nie wie już co ma robić lecz nie panikuje - czeka. Z pomocą nadchodzi jeden z braci, ratując panią z opresji. Owi bracia na pozór są identyczni. Ich charaktery są całkiem odmienne. Jeden z nich jest dobrodziejem i po 45 minutach męki spuszcza łańcuchy, pozwala przez chwilę odpocząć. Drugi, zazwyczaj pojawia się 10 minut po tym pierwszym a na jego pojawienie się wszyscy obecni w szkole tracą momentalnie energię, którą jeszcze sekundę temu tak tryskali. Na kolejnej lekcji powtórka i tak dopóki nie przyjdzie ostatni z braci. Niezwykle lubiany, szanowany, ba, najważniejszy w całej szkole. Bardzo stary lecz jeszcze nie poznał czym jest konflikt pokoleń - Ostatni Dzwonek. To on pozwala wejść uczniom do kopalni szczęścia i cieszyć się nią przez kilka godzin. Niestety, mało kto zauważa jego drugą stronę, a dzieje się tak pewnie dlatego, że uczniowie zamiast zatrzymać się i chwilę pomyśleć lecą czym prędzej wykopywać kolejne skarby z tak uwielbianej kopalni. Ten, który odkryje jak z nim współpracować od razu powinien dostrzec jego prawdziwe zalety. Bo może właśnie dziś jest ostatni dzwonek do tego, by każdy wycisnął z siebie więcej i grzecznie powiedział Gosi, żeby przestała się śmiać, a po szkole, zamiast lecieć zaślepionym do kopalni, usiąść i zrobić coś w kierunku poprawienia swoich ocen. Oczywiście nie uważam, że wcale nie da się tego zaobserwować. Refleksje przychodzą w maju i czerwcu, wraz z końcem roku. Troszkę późno. Rzeczywistość szkolna choć bardzo piękna, może okazać się brutalna i drastyczna w swoich konsekwencjach. Dlatego codziennie musimy pamiętać o alter ego jednego z braci Dzwonków, by kiedyś nie mieć pretensji do samych siebie.